

Ks. Antoni Jucewicz SVD
Wydział Teologii
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

Akt małżeński jako *poznanie* w świetle *Katechez środowych* Jana Pawła II

Słowa kluczowe: małżeństwo, akt małżeński, rodzicielstwo, kobieta, mężczyzna.

Keywords: marriage, marital act, parenthood, woman, man.

Wstęp

Trudno oprzeć się wrażeniu, że w refleksji nad ludzką seksualnością, podejmowaną przez ludzi Kościoła, przez wieki ciążył na niej pewien pesymizm. Towarzyszyło temu błędne przekonanie, że sfera seksualna ze swej natury jest nieczysta i jest poważnym zagrożeniem dla sfery ducha. Małżeństwo nierzadko traktowano jako *remedium concupiscentiae* i wyrażano poważną wątpliwość co do tego, czy realizacja ludzkiej seksualności w akcie małżeńskim może być drogą wiodącą do Boga, a tym samym uświęcającą małżonków. Tego pesymizmu – jak się wydaje – nie można było przezwyciężyć inaczej, jak tylko poprzez odnowione i pogłębione spojrzenie na rzeczywistość ciała i sensu komunii małżeńskiej w szerokim kontekście teologii małżeństwa. Takie przełomowe myślenie wniosła *teologia ciała* Jana Pawła II¹.

W niniejszym artykule została podjęta próba spojrzenia na akt małżeński jako *poznanie* w świetle nauczania papieskiego zawartego w *Katechezach środowych*. Omówiono następujące aspekty tego zagadnienia: seksualność w kontekście grzechu pierworodnego, małżeńska komunia

Adres/Adresse: ks. dr Antoni Jucewicz SVD, Katedra Teologii Moralnej i Etyki, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie, ul. Hozjusza 15, 11-041 Olsztyn, jucewicz@poczta.onet.pl.

¹ Y. Semen, *Seksualność według Jana Pawła II*, tłum. Z. Denkowska, J. Urbaniak, Poznań 2008, s. 147.

osób jako *poznanie*, rodzicielstwo jako sens *poznania*, macierzyństwo w perspektywie *poznania* oraz *poznanie-rodzenie* w perspektywie eschatologicznej.

1. Seksualność w kontekście grzechu pierwородnego

W boskim zamyśle stworzenia, mężczyzna i kobieta zostali stworzeni do wzajemnej komunii w miłości. Bycie *jednym ciałem* (Rdz 2, 24) oznacza miłosną, a zarazem życiodajną więź małżonków. Jedność małżonków jest swego rodzaju syntezą miłości i życia. Owa wspólnota małżeńska jest zaś w pewnej mierze *ikoną* Boga, który w najwyższym stopniu jest Miłością, jej Źródłem, Wzorem, Sprawcą, a zarazem Dawcą i Źródłem życia, wszelkiego istnienia.

Prawda o stworzeniu dotycząca komunii mężczyzny i kobiety została, niestety, w znaczącym stopniu zamazana przez doświadczenie grzechu pierwородnego. Po grzechu pierwородnym, Bóg jako Szczyt i Źródło miłości oraz osobowa Miłość, nie jest w naturalny sposób poznawany i doświadczany przez człowieka. Człowiek, pozbawiony podstawowego doświadczenia miłości Boga pozostaje nieustannie niezaspokojony, co ujawnia się w dojmującej potrzebie doznawania rozmaitych bodźców potwierdzających rację jego istnienia i wypełniających go poczuciem szczęścia i spełnienia. Pomimo różnych starań, aby być szczęśliwym, człowiek doświadcza nieustannego egzystencjalnego braku, deficytu szczęścia, spełnienia, a przede wszystkim miłości. Pragnienie to jest na tyle głębokie i dojmujące, że wokół niego toczą się jego niezaspokojone tęsknoty. Upadły człowiek nie jest przy tym świadomy, że tylko Bóg może go w pełni nasycić i w pełni uszczęśliwić. Nie zdaje sobie sprawy z tego, że ta głęboka inklinacja ku pełnemu życiu jest w istocie pragnieniem samego Boga. Przeżywając pustkę istnienia, człowiek poszukuje spełnienia i miłości w stworzeniu. Ten stan św. Augustyn nazywa *invicta cupiditas* – niezwykłą pożądlivością². Człowiek lokuje wówczas swoje niezaspokojone pragnienia w dobrach materialnych, karierze, sławie, prestiżu, seksie. Wspomniane sfery życia stają się obszarem, z których człowiek chce niejako wyssać szczęście, doświadczyć pewnego rodzaju zadawalającej go rekompensaty po stracie Boga.

W tę niezwykłą pożądlivość wpisuje się realizacja ludzkiej płciowości. Seksualność po grzechu pierwородnym niejednokrotnie jest miej-

² K. Knotz, *Akt małżeński. Szansa spotkania z Bogiem i współmałżonkiem*, Kraków 2001, s. 97.

scem „użycia” drugiej osoby. Wiedzie to do zniewolenia człowieka, zarówno tego, który chce drugiego „użyć”, jak i tego, który drugiego „używa”. Jak zauważa P. Góralczyk „Z tym zniewoleniem idzie też przyćmienie piękna, które ciało ludzkie posiada w swej męskości i kobiecości przenikniętej duchem. Wszystko to, co dotychczas stanowiło naturalne, somatyczne oraz seksualne elementy atrakcyjności we wzajemnych kontaktach mężczyzny i kobiet, teraz odsłoniło się jako siła autonomiczna, ogarniająca wyraz ducha i przeżycie daru osoby”³. Wraz z doświadczeniem grzechu pojawia się w sferze seksualnej zarówno u mężczyzny, jak i kobiety poczucie wstydu. Jakkolwiek po grzechu pierwotnym mężczyzna jako pierwszy doświadczył dojmującego wstydu swej nagości (por. Rdz 3, 10), to jednak to poczucie u kobiety wydaje się być silniejsze, bo jej człowieczeństwo jest bardziej narażone na uprzedmiotowienie. Pierwotny wstyd, którego doświadczył człowiek uświadomił mu, że jest on zagrożony w swej podmiotowości i osobowej godności, że może zostać przez drugą osobę zawłaszczony i sprowadzony po poziom przedmiotu użycia. To poczucie zagrożenia ujawnia się także w stosunku do oznak płciowości: męskości i kobiecości, bowiem to one mogą wywołać u drugiej osoby żądę reifikacji – wykorzystania osoby jako przedmiotu egoistycznej przyjemności, podniesienia samooceny czy prokreacji oddzielonej od miłości. Oznaki płciowości, które ze swej pierwotnej natury są znakami komunii i daru z siebie, po grzechu pierwotnym stają się miejscami użycia drugiej osoby⁴.

2. Małżeńska komunია osób jako *poznanie*

Jan Paweł II w swych *Katechezach środowych* odsłania prawdę o *pierwotnej niewinności* człowieka. Papież podejmuje refleksję, której celem jest odsłonięcie najgłębszego, teologicznego sensu ludzkiego ciała rozpoznawalnego i doświadczanego przez człowieka przed upadkiem. Obok wielu tematów omawianych przez niego w ramach *teologii ciała*, jest także zagadnienie *poznania* i *rodzenia*⁵. Papież czyni to, odnosząc się do nauczania Chrystusa. Stwierdza: „Chrystus odwołując się do *porzątku*, przeprowadza nas niejako przez granicę pierwotnej niewinności człowieka i jego dziedzicznej grzeszności i pozwala nam szukać ciągłości i spójni między tymi dwoma sytuacjami, przez które ukształtował się

³ P. Góralczyk, *Wychowawcza etyka seksualna*, Zabki 2000, s. 105.

⁴ Y. Semen, *Seksualność według Jana Pawła II*, s. 92–93; K. Knotz, *Akt małżeński*, s. 97.

⁵ Jan Paweł II, *Katechez Ojca Świętego Jana Pawła II. Teologia małżeństwa*, Kraków 1999, s. 71 (dalej: TM).

dramat tego *początku* w objawieniu tajemnicy człowieka historycznemu człowiekowi”⁶. W czwartym rozdziale Księgi Rodzaju znajduje się opis pierwszego aktu małżeńskiego, poczęcia i narodzin dziecka (por. Rdz 4, 1-2). W starszych przekładach biblijnych *zbliżenie* małżeńskie określane jest mianem *poznania* (Rdz 4,1)⁷. Odpowiada to użytemu w Księdze Rodzaju semickiemu wyrażeniu *jada*.

Sytuacja, w której mężczyzna i kobieta są w komunii jako *jedno ciało* została określona właśnie jako *poznanie*. W ten sposób odmienność płciowa mężczyzny i kobiety, przez którą stają się *jednym ciałem*, została – zdaniem Jana Pawła II – „wprowadzona w wymiar właściwy dla osób”⁸. W tej teologicznej perspektywie dojścia do istoty tajemnicy płci, komunია osób wyrażona w akcie małżeńskim jest właśnie swoistego rodzaju *poznaniem*. Termin ten wraz z jego teologiczno-personalistyczną interpretacją odsłania bowiem głębszą istotę aktu małżeńskiego. Akt małżeński aktualizuje miłość, rozumianą jako wzajemne, bezinteresowne, bezwarunkowe, nieodwołalne i wzajemne oddanie się osób. Małżonkowie, przeżywający wzajemną komunię na poziomie ducha, wyrażaną językiem ciała, odkrywają głęboki poziom wzajemnej jedności. Jest to poziom, którego doświadczenie wykracza poza powierzchowność doznań zmysłowych i psychicznych odczuć. To *poznanie* jest związane z aktywnością sfery ducha człowieka ożywionego Duchem Świętym. Nie wyczerpuje jej przeżycie psychicznej bliskości i szeroki wachlarz doznań uczuciowych. Owe doznania nie są ostateczną miarą ich małżeńskiego zjednoczenia. Małżonkowie, którzy dzięki wierze dostrzegają Boga w akcie małżeńskim, doświadczają niejako echa miłosnej, a zarazem stwórczej mocy Boga. Dlatego miłość małżonków wyrażona aktem małżeńskim może być przeżywana jako obecność Ducha Świętego w tym świętym akcie miłości i życia⁹.

Jan Paweł II, rozwijając swą myśl na temat aktu małżeńskiego rozumianego jako *poznanie*, stwierdza, że kobieta i mężczyzna, będąc *jednym ciałem*, doświadczają także *sensu swojego ciała*¹⁰. Są oni niejako jednym podmiotem aktu i przeżycia, chociaż w akcie miłości pozostają realnie odrębnymi podmiotami¹¹. W ten sposób ciało i płeć wchodzi w strukturę tego *poznania*¹². W tym kontekście płeć nie tylko konstytuuje somatyczną indywidualność osoby, ale równocześnie „określa jego osobową tożsamość

⁶ TM, s. 70.

⁷ Tłumaczenie takie znajduje się na przykład w *Piśmie Świętym* w przekładzie ks. Jakuba Wujka.

⁸ TM, s. 71.

⁹ K. Knotz, *Akt małżeński*, s. 145.

¹⁰ TM, s. 72.

¹¹ Ibidem.

¹² Ibidem.

i zarazem osobową konkretność”¹³. Prowadzi to do „odkrycia sensu ludzkiego ciała w konstytutywnej dla niego męskości i kobiecości”¹⁴. Oznacza to nadanie osobowej treści biologicznej determinacji człowieka. Ciało i płeć przestają być bierne i statyczne, ale osiągają poziom właściwy dla osoby, niosąc ze sobą poznanie celu istnienia ludzkiego ciała. Ciało, będące osobą w swej widzialności, a jednocześnie będące mężczyzną lub kobietą, ujawnia swój oblubieńczy sens. Jest on tożsamy z celem osoby jako całości. Jest nim bycie darem z siebie. To niezwykle doniosła prawda. Miłość bowiem rozumiana jako dar z siebie jest dla osoby kwestią autoafirmacji. Bez tego wymiaru samoafirmacji człowiek nie spełniłby siebie jako człowiek. Urzeczywistnianie miłości, kształtowanie postawy komunijnej, postawy proegzystencjalnej, potwierdzane czynami afirmacji drugiego *ja*, jest warunkiem *sine qua non* samospelnienia się człowieka jako człowieka. Próba naruszenia tego porządku oznaczałaby zakwestionowanie sensu osoby. Człowiek bowiem spełnia się tylko wtedy, gdy kocha, gdy jest darem z siebie, gdy niejako odzwierciedla w swej naturze naturę Boga, który jest Miłością. Dlatego człowiek nie może ani zrozumieć siebie, ani tym bardziej spełnić siebie bez miłości¹⁵. „Jego życie jest pozbawione sensu, jeśli nie objawi mu się Miłość, jeśli nie spotka się z Miłością, jeśli jej nie dotknie i nie uczyni w jakiś sposób swoją, jeśli nie znajdzie w niej żywego uczestnictwa”¹⁶.

Człowiek zatem kierowany miłością żyje świadomością daru, składając się w darze drugiej osobie¹⁷. We wzajemnej wymianie daru z siebie dokonuje się głębokie, bo angażujące całą osobę poznanie-doświadczenie siebie i wspólne odkrycie prawdy o kobiecie i mężczyźnie¹⁸. Papież komentuje to w następujący sposób: „poznanie [...] wykracza poza granice podmiotu-przedmiotu, którym zdaje się być dla siebie mężczyzna i kobieta, skoro *poznanie* wskazuje z jednej strony na *poznającego*, a z drugiej strony na *poznawaną* i *poznaną* (czy *vice versa*)”¹⁹. W akcie małżeńskim małżonkowie „odsłaniają się wzajemnie przed sobą tą szczególną głębię własnego ludzkiego *ja*”²⁰, poprzez dar odmiennych płci. Wówczas w sposób szczególny „kobieta jest poznawczo *dana* mężczyźnie, a on jej”²¹. Kobieta, oddając się mężczyźnie i będąc przyjęta przez niego jako dar,

¹³ TM, s. 73.

¹⁴ TM, s. 72.

¹⁵ T. Styczeń, *Urodziłeś się, by kochać*, Lublin 1993, s. 32.

¹⁶ RH 10.

¹⁷ K. Knotz, *Akt małżeński*, s. 229.

¹⁸ J. Kupczak, *Dar i komunია*. *Teologia ciała w ujęciu Jana Pawła II*, Kraków 2006, s. 181.

¹⁹ TM, s. 75.

²⁰ TM, s. 72.

²¹ Ibidem.

uświadamia sobie własną tożsamość. Poznawszy ją odkrywa także powołanie do bycia darem, wchodzi na drogę coraz pełniejszego dawania siebie. Mężczyzna, przyjmując dar kobiety i składając się jej w darze, zostaje przez nią przyjęty. W ten sposób rozpoznaje swą naturę jako osoby-daru i powołanie do bycia ojcem²². Poprzez ten osobowy akt komunii małżeńskiej dokonuje się wzajemne objawienie dwojga: mężczyzna objawia kobietę, oddając jej siebie, a kobieta objawia mężczyznę, przyjmując całoosobowy dar swego męża, a jednocześnie ten dar odwzajemniając. Stan ten upodabnia małżonków do Trójcy Świętej. W Niej bowiem Ojciec objawia się w Synu, a Syn ukazuje działanie Ojca. W Trójcy Świętej Ojciec jest Miłością dającą się, Syn – Miłością otrzymaną i oddaną, a Duch Święty jest owocem tej miłosnej wymiany²³.

Wzajemne, bezwarunkowe, całoosobowe i nieodwołalne przyjęcie się małżonków jest – zdaniem Jana Pawła II – niejako „echem” miłosnego aktu Boga, którym to aktem Bóg kocha człowieka dla niego samego. W akcie komunii bowiem następuje przyjęcie drugiego, także w wymiarze ciała. Jest to przyjęcie, będące obrazem afirmacji człowieka przez Boga, który chciał go *dla niego samego*, jako kogoś jedyne i неповtarzalnego, kogoś wybranego przez odwieczną Miłość²⁴. Wyraża to głęboką afirmację osoby. „*Afirmacja osoby* to nic innego (bowiem) jak podjęcie daru, który poprzez wzajemność stwarza komunie osób, kontynuuje ją od wewnątrz, a równocześnie ogarnia nią i obejmuje całą *zewnątrzność* człowieka, to znaczy to, co stanowi jego nagość, czystą i prostą nagość ciała w jego męskości i kobiecości”²⁵.

3. Rodzicielstwo jako sens *poznania*

W świetle nauczania Jana Pawła II *poznanie*, o jakim mówi Księga Rodzaju nie może być bierną akceptacją psychicznej, emocjonalnej i biologicznej determinacji wyrażającej się w doświadczeniu płci. W istocie akt małżeński rozumiany jako *poznanie* prowadzi do odkrycia oblubieńczego sensu własnego ciała. Jest to odkrycie wspólne i wzajemne, tak jak od początku wspólnym i wzajemnym jest życie mężczyzny i kobiety w świetle zamysłu Bożego²⁶.

²² K. Knotz, *Akt małżeński*, s.182–183.

²³ Y. Semen, *Seksualność według Jana Pawła II*, s. 68–69.

²⁴ TM, s. 56.

²⁵ Ibidem.

²⁶ TM, s. 74.

Owo *poznanie* warunkuje rodzenie, miłość prowadzi do udzielenia życia. Rodzenie jest tą przestrzenią, w którą zarówno mężczyzna, jak i kobieta włączają swoje wzajemne *poznanie*²⁷. W ten sposób komunია osób określona jako *poznanie* wchodzi w przestrzeń niejako „współstwarzania”. Miłość warunkuje zaistnienie życia, relacja prowadzi do realności zaistnienia osoby. Jest to swoistego rodzaju transcendowanie *poznania*. Prawda ta ukazuje jeszcze jeden szczególnie wymiar rodzicielstwa. Jest nim niejako uobecnienie istoty Boga w akcie ludzkim. Uczestniczenie w istocie Boga, jaką jest miłość wiedzie do uczestnictwa w stwórczym akcie Boga – w stwarzaniu (*pro-creatio*). Stwarzanie to ma swój najwyższy wymiar, chodzi bowiem o powołanie do życia człowieka. W ten sposób miłość osiąga horyzont życia, a przestrzenią dla aktualizacji tego wymiaru prokreacji jest właśnie *poznanie* – komunია osób.

Poznanie dokonujące się w ciele i poprzez ciało, w którym ujawnia się i jednocześnie realizuje osobowa i *osobotwórcza* kobiecość i męskość, prowadzi – jak naucza Jan Paweł II – „do odkrycia *czystej* podmiotowości daru, czyli realizacji siebie w darze”²⁸. W tym kontekście niezawodnym kryterium czystości daru, jego pełni, a zarazem obecności Boga w relacji małżeńskiej jest stosunek do mogącego się począć dziecka. Dopóki akt małżeński w swej strukturze jest otwarty na stwórcze w nim działanie Boga, czyli na życie, dojrzewa komunია małżonków²⁹. W przeciwnym razie stanowi pewnego rodzaju „kłamstwo ciała” i zaprzeczenie obecności Boga w tym akcie. W dojrzałej świadomości chrześcijańskich rodziców, każdy akt otwarty na życie, w istocie jest aktem zgody na plan rodzicielski Boga w stosunku do danej rodziny³⁰.

Rodzicielstwo – ojcostwo i macierzyństwo – analizowane w płaszczyźnie osobowej jest niejako krystalizacją miłości osób. Wyrasta na fundamentie ich dojrzałego zjednoczenia³¹. Tkwi ono w całym bycie kobiety i mężczyzny³². Płodność jest wewnętrznym wymiarem dojrzałej, pełnej miłości³³. W rodzicielstwie wyraża się naturalna skłonność bytu: to, że może on udzielać istnienia drugiemu, podobnemu sobie. Ta naturalna skłonność opisana jest łacińską sentencją: *Bonum est diffusivum sui*. W tej perspektywie można mówić o naturalnym, rodzicielskim pragnieniu dziecka, które to pragnienie ukazuje dynamizm człowieka ku przekazywaniu swego istnienia drugiemu.

²⁷ TM, s. 75.

²⁸ Ibidem.

²⁹ K. Knotz, *Akt małżeński*, s. 226–227.

³⁰ Ibidem, s. 227.

³¹ K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, Lublin 1986, s. 231.

³² Ibidem.

³³ J. Bajda, *Akt małżeński w nauczaniu Kościoła*, Chrześcijańsin w świecie 162 (1987), nr 3, s. 41.

Rodzicielstwo ma szczególne znamię doskonałości duchowej. Polega ono bowiem zawsze na jakimś *rodzeniu* nie tylko sensie cielesnym, ale także duchowym. Rodzicielstwo duchowe charakteryzuje dojrzałość wewnętrzną mężczyzny i kobiety. Działanie ducha stoi bowiem poza zasięgiem płci, chociaż wyraża się poprzez płć. Rodzicielstwo duchowe jako wyraz dojrzałości ludzkiej mężczyzny i kobiety jest celem, do którego powołany jest każdy człowiek, również poza małżeństwem. Człowiek wówczas w sposób szczególny uzyskuje podobieństwo do Boga-Stwórcy, ponieważ Bóg jest pierwowzorem i szczytem każdego ojcostwa i macierzyństwa³⁴. Świadomość działania Boga w akcie małżeńskim otwiera małżonków na wymiar tajemnicy stwórczego działania Boga i świętości życia. Prowadzi to do głębokiego spojrzenia na dziecko. Widziane jest ono jako dar Boga zrodzony w komunii małżeńskiej mężczyzny i kobiety, będący *ciałem z ich ciał*. Jest to dar tak ważny i cenny, że zawsze i bezwzględnie godny przyjęcia i miłości.

4. Macierzyństwo w perspektywie poznania

Analiza *poznania* dokonująca się w akcie małżeńskim ukazała komunijny i prokreacyjny wymiar owego *poznania*. Poznającym jest mężczyzna, a kobieta jest poznawaną. W akcie komunii małżeńskiej mężczyzna potwierdza znaczenie istnienia kobiety jako tej, która wydaje życie. W tym kontekście płciowa konstytucja kobiety odsłania głębię jej kobiecości – dawanie życia³⁵. Kobieta wobec mężczyzny staje się matką, podmiotem ludzkiego życia. W niej poczyna się i rozwija życie. Z niej przychodzi na świat w akcie narodzin dziecko. Za Janem Paweł II można powiedzieć, że najgłębsza tajemnica kobiecości ujawnia się poprzez macierzyństwo³⁶.

Kobiecość w boskim zamyśle zawiera w sobie potencjalność na rzecz przekazywania życia. Odmienna od mężczyzny (aż do najgłębszych determinant biofizjologicznych) konstytucja kobiety, we wszystkich przejawach jej istnienia ukierunkowana jest na dawanie życia i jego ochronę³⁷. „Macierzyństwo ujawnia tę konstytucję od wewnątrz jako szczególną potencjalność całego ustroju kobiecego, który ze stwórczą zaiste precyzją

³⁴ K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, s. 233.

³⁵ TM, s. 74. Zaistnienie ludzkiego życia w łonie kobiety dokonuje się za sprawą mężczyzny. Mężczyzna jawi się jako ten, który udzielając daru z siebie, współuczestniczy w dawaniu życia. W ten sposób objawia się także tajemnica mężczyzny, jako ojca, a zarazem ujawnia się *ojcowskie* znaczenie jego ciała.

³⁶ TM, s. 74.

³⁷ TM, s. 75.

służy poczęciu i narodzeniu człowieka za sprawą mężczyzny³⁸. Pierwsza niewiasta, Ewa – w chwili, gdy objawiła się macierzyńska dojrzałość jej ciała – stwierdza: „otrzymałam mężczyznę od Pana” (Rdz 4, 1). Stwierdzenie to – według Jana Pawła II – wyraża teologiczną głębię kobiecości: wydawanie na świat życia. Ciało kobiety jest miejscem zaistnienia nowego człowieka³⁹. „W jej łonie [...] poczęty człowiek przybiera swój ludzki kształt, zanim zostanie wydany na świat”⁴⁰.

Biofizjologiczna konstytucja kobiety ma swoje promieniowanie na cały jej osobowy i duchowy wymiar, który wyraża się szczególną wrażliwością na drugiego, a zwłaszcza na poczęte i narodzone dziecko. Macierzyństwo w sensie osobowym wiąże się z bezinteresownym darem z siebie. Poprzez to obdarowanie matka otwiera się na tego, wobec którego jest darem. Otwiera tym samym perspektywę swej natury – obdarowanie życiem i istnienie dla drugiego⁴¹. Dlatego „macierzyństwo zawiera w sobie szczególne obcowanie z tajemnicą życia, które dojrzewa w łonie kobiety. [...] Ten jedyny sposób obcowania z nowym kształtującym się człowiekiem stwarza z kolei takie odniesienie do człowieka — nie tylko do własnego dziecka, ale do człowieka w ogóle — które głęboko charakteryzuje całą osobowość kobiety”⁴². Do natury matki należy to, że przyjmuje ona i „nosi w sobie innego człowieka, pozwala mu wzrastać i czyni mu miejsce w swoim wnętrzu, szanując go w jego inności”⁴³. Można powiedzieć, że „macierzyństwo przypomina rodzaj sakramentu. Jest bowiem znakiem stwórczej miłości Bożej, miłość tę w sobie zawiera i przekazuje ją stwarzanej istocie”⁴⁴. Owa macierzyńska miłość o znamionach sakramentalnych zawiera w sobie szeroki wachlarz afirmacji życia i promocji osoby.

5. Dziecko jako owoc *poznania*

Poznanie dokonujące się w komunii małżeńskiej prowadzi do odkrycia tajemnicy osoby, będącej owocem miłości małżonków. Osoba dziecka jawi się jako pewnego rodzaju synteza ich miłości, ale także jako wspólny obraz małżonków. W ten sposób komunizm małżonków odnajduje swój

³⁸ TM, s. 75.

³⁹ TM, s. 76.

⁴⁰ Ibidem.

⁴¹ E. Ozorowski (red.), *Słownik małżeństwa i rodziny*, Warszawa–Łomianki 1999, s. 220.

⁴² MD 18.

⁴³ EV 99.

⁴⁴ Cz. Bartnik, *Próba teologii o matce kapłana*, w: H. Weryński (red.), *Sylwetki matek kapłanów*, Poznań–Warszawa 1981, s. 700.

żywy obraz w osobie dziecka, które jest świadectwem ich wzajemnej miłości, ale także *ciałem z ich ciała*. Wydaje się, że to pewnego rodzaju nowe objawienie tajemnicy stworzenia, które dokonuje się w przestrzeni komunii osób. „Rodzenie sprawia, że mężczyzna i kobieta (jego żona) *poznają się* wzajemnie w tym *trzecim*, który jest z nich obojga. W konsekwencji owo poznanie staje się odkryciem, poniekąd odkryciem w świecie widzialnym nowego człowieka, w którym tamci oboje – mężczyzna i kobieta – rozpoznają na nowo siebie, swoje człowieczeństwo, swój żywy obraz. W to wszystko, co bierze się poniekąd z determinacji obojga przez ciało i płęć, *poznanie* wpisuje taką oto żywą, realną treść”⁴⁵.

Tak rozumiane *poznanie* oznacza w najwyższym stopniu spełnienie małżeństwa, „swoiste *consumatum*, jakby dojście do kresu ukrytej w somatycznych możliwościach mężczyzny i kobiety *przedmiotowości* ciała, a zarazem *przedmiotowości* człowieka, który *jest* tym ciałem”⁴⁶.

Komplementarność, a zarazem jednorodność somatyczna mężczyzny i kobiety, która znalazła swój szczególny wyraz w stwierdzeniu: *kość z moich kości, ciało z mego ciała* (Rdz 2, 23) potwierdza się w słowach pierwszej matki: „Urodziłam człowieka!”⁴⁷. Towarzyszy jej pełna świadomość tajemnicy stworzenia, która odnawia się ludzkim rodzeniu. Ewa ma również głęboką świadomość stwórczej inicjatywy i decydującego udziału Boga w małżeńskiej komunii życiowórczej: *Otrzymałam [...] od Pana* (Rdz 4, 1)⁴⁸. W tej perspektywie ujawnia się doniosła prawda o rodzeniu się człowieka: odtwarza się obraz Boga według praw ciała⁴⁹. Papież komentuje tę prawdę następująco: „W tym zrodzonym z kobiety-rodzicielki za sprawą mężczyzny-rodzica nowym człowieku odtwarza się ten sam za każdym razem *obraz Boga*”⁵⁰. Skoro Bóg jest źródłem istnienia, do Jego istoty należy istnienie, toteż kobieta i mężczyzna, przez komunię, do której zostali powołani w małżeństwie, wspólnie stanowią obraz Boga, ponieważ stanowią obraz życia, które powstaje w przestrzeni miłości⁵¹. Tak jak Bóg sprawia życie przez wylanie swej trynitarnej Istoty (Miłości), tak rodzice udzielają życia, będącego niejako *wylaniem* ich miłości i komunii. W ten sposób sprawiają, że na świat przychodzi człowiek – kolejny, niepowtarzalny obraz Boga⁵². „Gdy w małżeńskiej

⁴⁵ TM, s. 75.

⁴⁶ Ibidem.

⁴⁷ Ibidem.

⁴⁸ TM, s. 76.

⁴⁹ Ibidem.

⁵⁰ Ibidem.

⁵¹ Y. Semen, *Duchowość małżeńska według Jana Pawła II*, tłum. S. Filipowicz, Poznań 2011, s. 99.

⁵² Ibidem.

jedności dwojga rodzi się nowy człowiek, to przynosi on z sobą na świat szczególny obraz i podobieństwo Boga samego⁵³ – naucza Jan Paweł II w *Liście do rodzin*. Konkludując, Jan Paweł II stwierdza, że jedność kobiety i mężczyzny, która sprawia, że oboje poznają siebie w tej wspólnotcie-komunii osób, będąc jednym ciałem w sposób specyficzny konstruuje człowieczeństwo w tym sensie, że potwierdza się i odnawia istnienie człowieka jako obrazu Boga⁵⁴.

Dziecko jest szczególnym znakiem komunii małżonków, nawet wtedy, gdy wspólnota małżeńska ulega deformacji czy wręcz całkowitej dezintegracji, gdy przestaje istnieć. Dziecko jest i pozostaje nienaruszalnym znakiem pierwotnej komunii małżeńskiej. Zostając poczęte i „przychodząc na świat” stanowi ono źródło radości. Owa radość przywodzi na myśl doświadczenie pierwotnej komunii. Z tej racji, przychodzące na świat dziecko umacnia, a niekiedy nawet ocala komunie małżeńską. Ilekroć bowiem miłość ludzka słabnie, osłabiona przez zamknięcie na źródło miłości – Boga, a małżeństwo przeżywa kryzys, nawet stoi na skraju rozbicia, a małżonkowie decydują się pozostać razem z powodu dziecka, to dzieje się tak, ponieważ dziecko jest dowodem, a zarazem obrazem łączącej kiedyś jego rodziców komunii. W tej perspektywie dziecko jest niejako ostatnim bastionem, ostatnią linią obrony miłości małżonków. Staje się ono obrońcą „ginącej miłości, ostatecznym miłosierdziem zesłanym jej na ratunek”⁵⁵.

6. *Poznanie-rodzenie* w perspektywie eschatologicznej

Mężczyzna i kobieta w spotkaniu, będącym komunią osób, rodzą nowego człowieka podobnego im. Jan Paweł II owo rodzenie nazywa „braniem na nowo w posiadanie człowieczeństwa”⁵⁶. W ten sposób mężczyzna i kobieta wyrażają swą rodzicielską dojrzałość, „wyprowadzając je z siebie, ze swego człowieczeństwa, z przedziwnej męskiej-kobiecej dojrzałości swych ciał, a wreszcie przez cały ciąg ludzkich poczęć i narodzin od początku – z samej tajemnicy stworzenia”⁵⁷. Jednak ów cykl *poznania-rodzenia* po grzechu pierwotnym poddany został doświadczeniu cierpienia i śmierci. Perspektywa śmierci zwiastuje koniec dotychczasowego istnienia, niejednokrotnie napawając lękiem przed niepewnością

⁵³ GS 9.

⁵⁴ TM, s. 76.

⁵⁵ Y. Semen, *Duchowość małżeńska według Jana Pawła II*, s. 100.

⁵⁶ TM, s. 77.

⁵⁷ TM, s. 78.

przyszłości. „Horyzont śmierci rozpościera się nad całą perspektywą ludzkiego życia na ziemi – życia, które zostało włączone w ów pierwotny, biblijny cykl *poznania-rodzenia*”⁵⁸. W perspektywie eschatologicznej poczucie sensu ciała, jak również poczucie rodzicielskiego sensu ciała styka się z doświadczeniem śmierci. Moc stwórczego działania Boga, które ujawnia się i aktualizuje w rodzicielskim akcie miłości, poczęcia i rodzenia pozwala jednak wznieść się ponad horyzont śmierci. Zmartwychwstanie wierzących w Chrystusie odpowiadać będzie nowemu sposobowi istnienia i całkiem nowemu stanowi uduchowienia ciała. Duch będzie sprawował władzę w sposób całkowicie odmienny niż ma to miejsce w doczesności⁵⁹. W tym kontekście można mówić o mocy życia zrodzonego z miłości wobec doświadczenia śmierci. Ta paschalna nieustępliwość życia objawia się także w rodzeniu, które w swej najgłębszej istocie jest otwieraniem się na życiodajną moc Boga. Racją i drogą „tej nieustępliwości życia, która objawia się w *rodzeniu* [...] (jest) *poznanie*, gdzie człowiek przekracza samotność swej istoty i wciąż się na nowo zdobywa na jej afirmację w *drugim*. Oboje zaś – mężczyzna i kobieta – w nowym człowieku”⁶⁰. W tej perspektywie rodzicielstwo jest zapowiedzią przedłużenia własnej egzystencji⁶¹. Kiedy każde z rodziców zakończy swe ziemskie istnienie przez śmierć ciała, będzie nadal żyło ich dziecko, *ikona* ich miłości i komunii, *ciało z ich ciała*. Będzie żył człowiek, który został przez nich uformowany wewnętrznie i, przez fakt ciała, zewnętrznie⁶².

Poznanie małżonków ma jeszcze jeden szczególny wymiar w perspektywie eschatologicznej. Małżonkowie muszą bowiem zmierzyć się z faktem, że zazwyczaj jedno z nich umiera, a drugi żyje we wdowieństwie. Wdowieństwo jest stanem, w którym dokonuje się oczyszczenie sfery zmysłów i uczuć. Jeden ze współmałżonków pozbawiony zostaje obecności ukochanej osoby – jego/jej odruchów czułości, rozmowy czy wspólnej modlitwy. Wdowieństwo jest jednak także stanem komunii – komunii duchowej. Wiele osób, które doświadczały wdowieństwa zaświadcza, że owa wspólnota małżeńska jest bardziej duchowa, a przez to w pewnym sensie silniejsza. Takie świadectwo dał Jean Guilton, mówiąc, że we wdowieństwie dochodzi do głosu komunii zawarta w prawdzie wiary o obcowaniu świętych⁶³. Śmierć rozdziela małżonków fizycznie, ale ustanawia między nimi nową więź. Wydaje się, że taka komunii jest profetyczną zapowiedzią wiary w zmartwychwstanie. Można powiedzieć, że tak rozu-

⁵⁸ TM, s. 79.

⁵⁹ Y. Semen, *Seksualność według Jana Pawła II*, s. 120.

⁶⁰ TM, s. 80.

⁶¹ K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność* s. 232.

⁶² Ibidem.

⁶³ Y. Semen, *Duchowość małżeńska według Jana Pawła II*, s. 79.

miana wspólnota małżeńska jest najbardziej dojrzałą formą miłości małżeńskiej, która rozpościera się poza granice śmierci, a jednocześnie jest zapowiedzią zmartwychwstania ciał, które nastąpi wraz z paruzją. To zmartwychwstanie będzie oznaczało pełną realizacją człowieczeństwa przez urzeczywistnienie cielesno-duchowego bytu człowieka. Zmartwychwstanie będzie urzeczywistniać pełną komunię z Bogiem⁶⁴.

Zakończenie

Teologia katolicka ukazuje małżeństwo jako wspólnotę miłości i życia, ustanowioną przez Boga. Małżeństwo chrześcijan jest nadto relacją podniesioną do rangi sakramentu. *Teologia ciała* Jana Pawła II rzuca nowe światło na znaczenie i godność ciała ludzkiego oraz aktu małżeńskiego. Choć myśl papieska stanowi przełom w refleksji nad ludzką seksualnością, to jednak nadal pozostaje mało rozpowszechniona. Fakt ten zauważa znany katolicki publicysta i teolog George Weigel stwierdzając, że „niewielu współczesnych teologów podjęło wyzwanie, jakie implikuje ta radykalna propozycja. Jeszcze mniej księży porusza te tematy w kazaniach. Niewielki, wręcz mikroskopijny procent katolików wie, że istnieje *teologia ciała*. Dlaczego? Jednym z powodów jest kondensacja materiału przedstawionego przez Jana Pawła II – konieczne są komentarze, które potrafiłyby *przełożyć* jego myśli za pomocą łatwiejszych kategorii i łatwiejszego języka”⁶⁵.

W kontekście wskazań i oczekiwań wyrażonych przez G. Weigla został napisany niniejszy artykuł. Stanowi on jedną z wielu prób przekazania myśli Jana Pawła II na temat *teologii ciała*. Omówionym aspektem papieskiej refleksji był akt małżeński rozumiany jako *poznanie*.

AKT MAŁŻEŃSKI JAKO POZNANIE W ŚWIETLE KATECHEZ ŚRODOWYCH JANA PAWŁA II

(STRESZCZENIE)

W niniejszym artykule została podjęta próba analizy aktu małżeńskiego rozumianego jako *poznanie* w świetle nauczania Jana Pawła II zawartego w *Katechezach środowych*. Omówiono następujące aspekty tego zagadnienia: seksualność w kontekście grzechu pierworodnego, małżeńską komunie osób jako *poznanie*, rodzicielstwo

⁶⁴ Ibidem, s. 79–80.

⁶⁵ G. Weigel, Świadek nadziei. Biografia Papieża Jana Pawła II, tłum. M. Tarnowska i inni, Kraków 2000, s. 433, cyt. za Y. Semen, *Seksualność według Jana Pawła II*, s. 15–16.

jako sens *poznania*, macierzyństwo w perspektywie *poznania* oraz *poznanie-rodzenie* w perspektywie eschatologicznej. W świetle podjętych analiz akt małżeński wyraża całosobowe, wzajemne obdarowanie się małżonków. Komunia małżeńska objawia oblubieńczy sens ich ciał. Wzajemne, bezwarunkowe i nieodwołalne przyjęcie się małżonków jest niejako echem miłosnego aktu Boga, który ukochał człowieka dla niego samego. W akcie komunii dokonuje się głęboka afirmacja osoby. Miłość małżeńska realizowana w akcie małżeńskim towarzyszy przekazywaniu życia dziecku. Relacja małżonków prowadzi do rzeczywistości zaistnienia osoby. *Poznanie* dokonujące się w komunii małżeńskiej wiedzie także do odkrycia tajemnicy osoby, będącej owocem miłości małżonków. Osoba dziecka jawi się jako pewnego rodzaju synteza ich miłości, ale także jako wspólny obraz małżonków. Moc stwórczego działania Boga, które ujawnia się i aktualizuje w rodzicielskim akcie miłości i poczęcia wykracza poza horyzont śmierci. Paschalna nieustępliwość życia objawia się także w rodzeniu, które w swej najgłębszej istocie jest otwieraniem się na życiodajną moc Boga.

MARITAL ACT AS THE ACT OF THE CONJUGAL KNOWLEDGE WEDNESDAY CATECHESIS OF JOHN PAUL II

(SUMMARY)

The author of this essay examines a series of short talks on marital act delivered by John Paul II on his Wednesday Catechesis, where the pope described it as the act of the conjugal *knowledge*. The essay includes the following themes: sexuality in the context of the original sin; marital union of persons as *knowledge*; parenthood as the sense of *knowledge*; motherhood in the perspective of *knowledge*; *knowledge-labour* in the eschatological perspective. Marital act implies a mutual gift of the whole person. Conjugal union between man and woman reveals the sense of their bodies as those of the husband and the wife. Mutual, unconditional and irrevocable acceptance echoes, as it were, the loving act of God towards them. God loves man for his own sake. Communion between spouses stimulates their deep mutual affirmation. Marital love, realised in the marital act, is the act of procreation. Marital relationship gives rise to the reality of another person. Conjugal *knowledge* leads to the unveiling of the mystery of another person, the fruit of the love between the spouses. The child appears as a kind of the synthesis of their love, and the shared image of the spouses. God reveals His creative power in the marital act of love and conception, and then extends it far beyond the horizons of death. The innermost sense of childbirth lies in the opening up to the life-giving power of God. In that, it demonstrates the Paschal tenacity of life.